

№ 284.

Kalendarzyk tygodniowy:

Pon. sw. Grzegorza.
Wt. sw. Odon P.
Śr. sw. Elżbiety Kr.
Czw. sw. Feliksa W.
Piąt. sw. Alberta B.
Sob. sw. Cecylii P. M.
Niedz. sw. Klemensa P.

Wschód słońca godz. 7 m. 27
Zachód słońca godz. 4 m. 03
Długość dnia godz. 8 m. 36
Długość nocy godz. 8 m. 09

CENA PRENUMERATY:

W ŁÓDZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40.
Półrocznie „ 5 „ 76
Zagranicą:
Miesięcznie rb. 1 kop. 10

Redakcja

w Łodzi

ul. Przejazd № 3,

Telefonu № 595

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, społeczny i literacki, ilustrowany.

Poniedziałek, dnia 17 listopada 1913 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Hoża № 32; w Pabianicach u p. Teodora Minke
w Zgierzu, w aptece p. Patka.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 1—2-jej po południu

CENY OGŁOSZEN:

Nadesłane przed tekstem 50 kop. za wiersz petitowy. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelo wyżej jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyraża (dla poszukujących pracy po 14 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklam i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rab. od tysiąca egzemplarzy. Artykuły bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne: rękopisów drobnych nie zwraca. Ogłoszenia w tekście 1 rab. za wiersz petitowy. Ogłoszenia, których terminy przypadają w dni świąteczne, drukujemy w przed dzień święta lub po święcie.

Teatr Polski W środę „**DU DNE K**”
W czwartek głośna sztuka „**O czym się nie mówi**”.

5685 CEGIELNIANA 63.

Rocznik Łódzki Gebethnera i Wolffa

Kalendarz Encyklopedyczno-praktyczny na rok 1914

opracowany pod kierunkiem Redakcji „Tygodnika Ilustrowanego” wyszedł z druku i zawiera: sto kilkudziesięć artykułów, mnóstwo porad i wskazówek praktycznych, map, planów, zestawień statystycznych i t. p.

Artykuły o Łodzi i okolicach:

Łódź w cyfrach p. Zenona Pietkiewicza, Przewóz i wywóz w Łodzi, Instytucje finansowe, Życie społeczne w Łodzi: Oświata, Hygiena, Stowarzyszenia, Azyl dla nauki Stan moralny. Zgierz, Pabianice, Tomaszów, Powiat Łódzki, Przemysł w okolicach Łodzi, Zduńska Wola, Aleksandrów pod Łodzią, Brzeziny, Ozorków i Konstantynów.

200 ILLUSTRACJI,

portretów, oraz niezmiernie ciekawych kartografij encyklopedyczno-statystyczno-porównawczych. Szczególną uwagę zwrócić należy na artykuły: „Stulecie Słownika Polskiego” S. B. Lindego, „Kalendarz w Polsce”, „Armie świata”, „Almanach panujących”, „Stan oświaty na świecie”, „Analfabetyzm w Europie”, „Parlamenty na świecie”, „Przewodnik dla turystów” oraz **nader bogaty, stanowiący specjalność „ROZWIÓJ”** dział wiadomości encyklopedycznych w opracowaniu najcelniejszych pisarzy. Działy naukowe pod redakcją specjalistów.

Rocznik Łódzki Gebethnera i Wolffa

zawierający ponadto wszelkiego rodzaju informacje kalendarzowo-astronomiczne, geograficzne, etnologiczne, polityczne, chronologiczne, historyczne, statystyczne i t. p. **powinien znajdować się w każdym domu.**

Cena 60 kop. W oprawie kartonowej k. 80. Do nabycia we wszystkich księgarniach. 5697

EAU DE COLOGNE
AUX FLEURS
ED. PINAUD

2945

Lecznica chorób skórnych i wenerycznych

D-rów Falka, Golca i Jelnickiego

ulica Wólczańska № 36. — Telefonu 14-81.

Dla chorych stałych (oddzielne pokoje i ogólne sale) i przychodnich. (Porada 60 kop.—Godz. przyjęć od 8—9 rano, 11¹/₂—1¹/₂ w południe i 7¹/₂—8¹/₂ wieczorem, w niedzielę i święta od 8—10 rano i od 12¹/₂—1¹/₂ po południu. —Badanie Roentgen, leczenie światłem i elektrycznością. —Badanie krwi przy syfilisie. 413

W gospodarstwie domowym.

— Wiesz, mężu, węgiel zdrożał,
— Tak? Ano, to szkoda.
— I nafta znowu podrożała, kosztuje przeszło dwadzieścia kopiejek.
— Moja droga, wiesznie mi zawracasz głowę drobiazgami. Gdyby koniak Szustowa zdrożał, byłbym zmartwiony, ale co mnie inne rzeczy obchodzą. Przecież ja węgla jeść, ani nafty pić nie będę!
5455

Ustąpienie Stapińskiego.

Krakowska „Nowa Reforma” donosi, co następuje:

Wypadkiem dnia w parlamencie była rezygnacja posła Stapińskiego ze stanowiska wiceprezesa Koła polskiego i prezesa Klubu Ludowców.

Poseł Stapiński wystosował do klubu parlamentarnych posłów ludowych na ręce posła Sredniawskiego następujący list:

„Z powodu wyniku wyborów do delegacji, gdy nabrałem przekonania, iż nie mogę liczyć na poparcie wszystkich członków Szanownego klubu, zgłaszam rezygnację z urzędu prezesa klubu, a zarazem składam do dyspozycji wiceprezesa Koła polskiego, którą z ramienia Szanownego klubu piastowałem. Utrzymanie jedności i zgody w gronie posłów uważałem za warunek dalszego rozwoju stronnictwa, któremu poświęciłem 25 lat pracy i któremu dalej służyć pragnę.

Z poważaniem Jan Stapiński.

Wiedeń, 14 listopada”.

W kołach parlamentarnych już od niejakiego czasu mówiono o rozłamie, grożącym w klubie polskich posłów ludowych. Wiedziano, że już oddawna istniała w klubie ludowym fronda, która mniej lub więcej jawnie występowała przeciw posłowi Stapińskiemu. W ostatnim czasie pogorszyły się stosunki między posłem Stapińskim a ministrem Długoszem. Walka ta musiała się zakończyć albo ustąpieniem ministra Długosza albo ustąpieniem posła Stapińskiego.

Zajścia przy wyborach członków do delegacji są tylko ostatnim, bezpośrednim powodem wybuchu przesilenia, oczekiwanego już od pewnego czasu. Głównie należy upatrywać przyczynę ustąpienia Stapińskiego w antagonizmie między nim a ministrem Długoszem. Poseł Stapiński zdecydował się ustąpić, mimo że w ostatniej chwili przyjaciele jego w Kołach polskim nalegali na niego, aby przecież swoje postanowienie cofnął.

Ustąpienie Stapińskiego wywołało w parlamencie ogólną sensację. Wielu posłów wyrażało ubolewanie z powodu wycofania się posła z klubu ludowego, przewidując jako następstwo

tego kroku, rozbitcie, a nawet upadek stronnictwa. Wskazywano przytem na zasługi, położone przez posła Stapińskiego około organizacji i rozwoju stronnictwa ludowego. Inni wyrażali przekonanie, że wycofanie się Stapińskiego nie należy jeszcze uważać za fakt dokonany, albowiem słyszano, że wielu posłów ludowych oświadczyło, iż nie mają zamiaru przyjęcia tej rezygnacji.

Sprawie tej będzie poświęcone osobne posiedzenie klubu ludowców. Zapewne także rada naczelna P. S. L. zajmie się tą sprawą. Na wypadek jednak definitywnego ustąpienia posła Stapińskiego sądzą, że do prezydium Koła polskiego wszedłby poseł Kędzior, a prezesurę klubu ludowców objąłby poseł Sredniawski.

„Poln. Nachrichten” donoszą w sprawie ustąpienia posła Stapińskiego: Wielka walka o reformę wyborczą wywoływała już od dłuższego czasu w klubie ludowców różne prądy. W miarę, jak rokowania w sprawie reformy wyborczej zbliżały się do konkretnego wyniku, stawiano po drugiej stronie cenę.

Na ostatnim posiedzeniu klubu posłów ludowych poseł Stapiński wyraził życzenie, aby wybrano go członkiem delegacji. Poseł Stapiński znalazł się jednak w mniejszości i klub desygnował na członków delegacji posłów Białego i hr. Reja. To stanowisko klubu dało pos. Stapińskiemu powód do ustąpienia.

Korzystny zwrot.

Wiedeńska kuchnia okazała się sprawniejszą, niż lwowska. Trzydniowe narady delegacji stronnictw, odbyte przy udziale hr. Stuergha i dr. Korytowskiego, dały ten rezultat, że dzisiaj nawet pesymiści jaśniej spoglądają w przyszłość najbliższą, uważając uruchomienie sejmu i przeprowadzenie reformy wyborczej za możliwe.

Naturalnie w sytuacji takiej jak obecna, przy istniejącym napięciu między stronnictwami, absolutnej pewności udania się sprawy inieć nie można. Wiele jednak przemawia za tem, że tym razem ominiemy Scyllę, nie wpadając w Charybde...

Trzęść zbudowanego w Wiedniu kompromisu stanowi na razie tajemnicę jego twórców, aż do chwili ratyfikowania go przez poszczególne stronnictwa. Niemniej jednak z rozmaitych szczegółów, które przedostały się już do wiadomości publicznej, można wnosić, że kompromis zbliżył się do urzeczywistnienia przez usunięcie rozmaitych trudności natury osobistej i rzeczowej.

Jak się zdaje, w drodze obustronnych koncesyj zatrzymano się na tem, że sporne postulaty bloku i antybloku zostały zredukowane równomiernie i w ten sposób będą przyjęte lub przynajmniej przepuszczone. Dotyczy to kurii średniej własności, t. zw. „proporcjonalności” w pięciu dwumandatowych miastach, tudzież liczby członków wydziału krajowego. Kwestya ta stanowi jedyny punkt, w którym rusini okazali,

zdaje się, pewną ustępliwość. Poza to cała strona narodowa reformy wyborczej pozostała bez zmian w takiej postaci, w jakiej widzieliśmy ją w projekcie wiosennym.

Wczoraj odbyły się narady grup sejmowych we Lwowie, poczem nastąpią finalne rokowania z rusinami, tak, że jeżeli w ciągu najbliższych dni przyszłego tygodnia nie zajdą jakieś niespodzianki, sejm będzie mógł zebrać się w sobotę dnia 22 b. m.

Skon Kiamila paszy.

W Lernacu, na wyspie Cypr, zmarł były wielki wezyr Kiamil pasza. Urodzony na tejsze wyspie, dożył 86 lat wieku. Uważany za jednego z najzdolniejszych i wybitnych polityków tureckich, trzy razy zajmował stanowisko wielkiego wezyra pod panowaniem Abdul Hamida, pierwszy raz w r. 1891, następnie w cztery lata później, a ostatnio po rewolucji młodotureckiej od sierpnia r. 1908 do lutego r. 1909.

W r. 1891 Kiamil pasza nie należał do partii młodotureckiej, przedłożył jednak sultanowi projekt reform, co miało ten skutek, że otrzymał dymisyę i uległ uwięzieniu, aczkolwiek łagodnemu we własnym domu. Zawdzięczając wpływowi Anglii odzyskał wolność, został jednak wysłany ze stolicy jako gubernator jednej z odleglejszych prowincyj.

Po raz drugi Kiamil popadł w niełaskę z racyi Armenii, wreszcia po załagodzeniu konfliktu z Austryą po aneksyi Bośni, stracił znowu władzę i był świadkiem detronizacyi sultana.

W październiku r. 1912 objął znowu wielki wezyrat i położył swój podpis na traktacie pokojowym z państwami bałkańskimi.

Po spisku Enwer-beja usunął się z widowni politycznej i umarł w odosobnieniu w swojej ojczyźnie.

„Rossija“ o hakacie.

Prawdziwe zdziwienie wywołał w „prywatnej“ gazecie „Rossija“ artykuł p. t. „Sprawa polska w Niemczech“.

Zwróciwszy uwagę, iż prasa niemiecka prowadzi ożywioną dyskusję w sprawie polskiej „Rossija“ zaznacza, iż pewne złagodzenie systemu antypolskiego wywołuje burze w prasie nacjonalistycznej; krytyka ta jednak nie znajduje oddźwięku w prasie umiarkowanej liberalnej i konserwatywno-klerykałnej, która otwarcie wypowiada się w tym sensie, iż niemiecka opinia publiczna zdążyła się rozczarować co do systemu hakatystycznego.

Dalej zwraca „Rossija“ uwagę na zjazd polski w Holandyi i na te niewątpliwe zdobycze ekonomiczne, które nadają obronie polskiej w Poznaniu siłę i sprężystość i wreszcie wyraża przekonanie, iż rząd niemiecki nie usłucha „hakatystów pruskich“, primo — nie chcąc narażać się agraryuszom i klerykałom, jako najlepszym podporom ustroju polityczno-ekonomicznego, secundo — nie chcąc narażać się Austryi, w której polacy mają głos poważny, a nieraz decydujący.

„Dziennik Petersburski“ z powodu tego artykułu pisze.

„Tak zdrowo rozumuje organ „prywatny“, gdy chodzi o Niemcy, kiedy zaś idzie o nasze sprawy, miejsce zdrowego rozsądku zastępuje zaciekłość, nienawiść, donosy i inne atrybuty zoologicznego nacjonalizmu.“

LIST OTWARTY

robotników petersburskich do fabrykantów.

Gazety petersburskie drukują następujący „list otwarty komisji ubezpieczeniowej robotników petersburskich do stowarzyszenia fabrykantów“.

„My, przedstawiciele dzielnicowych ośrodków ubezpieczeniowych, reprezentujących 58 fabryk i zakładów przemysłowych petersburskich, zwracamy się do was — petersburskiego stow. fabrykantów.

„Dla nas i dla reprezentowanych przez nas robotników jest rzeczą zupełnie jasną, że ze swemi żądaniami zwracać się powinniśmy nie do poszczególnych przedsiębiorców lecz do was, — petersburskiego stowarzyszenia fabrykantów“.

„Wyrażając wolę tych, którzy nas wybrali, żądamy: ogólnomiejskiej kasy chorych dla wszystkich robotników Petersburga z ustawą przewidującą.

- 1) zupełny samorząd robotników w kasie;
- 2) przekazanie kasie pomocy lekarskiej;
- 3) przyjęcie przez przemysłowców na swój koszt wydatków kasy na wydawanie zapomóg poszkodowanym wskutek wypadków przez 13 tygodni;
- 4) najwyższe składki i zapomogi.

„Nasze żądania oparte są na prawie o zabezpieczeniu robotników na wypadek choroby z d. 6 lipca 1912 roku“.

„My proponujemy wam, petersburskiemu stow. fabrykantów, niezwłocznie zwołać przemysłowców i przystąpić na podstawie art. 18 i 23 prawa o zabezpieczeniu robotników na wypadek choroby do prac przygotowawczych związanych z organizacją ogólnomiejskiej kasy chorych w Petersburgu.“

„Dla rozstrzygnięcia poszczególnych spraw, związanych z organizacją kasy ogólnomiejskiej, panowie powinniście otrzymać szczegółowsze wskazówki robotników petersburskich.“

„Zebranie pełnomocników petersburskich wybierze robotniczą komisję ubezpieczeniową, która da wam szczegółowsze wskazówki co do wszystkich żądań robotników petersburskiej“.

Tak tonem pełnym godności i siły przemówili do fabrykantów robotnicy petersburscy.

Jubileusz Michała Konopińskiego.

Kraków obchodził niezwykłą uroczystość, gdyż 25-lecie dziennikarza, który 25 lat przepracował w jednym i tym samym dzienniku.

Jest nim p. Michał Konopiński, redaktor „Nowej Reformy“.

Dziennik ten powstał w Krakowie przed 35 laty, jako organ postępowy, noszący tytuł „Reforma“, pod redakcją p. Pawlikowskiego, potem przeszedł pewne ewolucje, aż nareszcie dla zakończenia nadmiernych rachunków, musiał przywdziać odrębną nieco szatę, więc przybrał tytuł „Nowej Reformy“. Redaktorem jej został wówczas Romanowicz.

W tej nowej szacie „Nowa Reforma“ wychodzi już lat 32, a w tej liczbie 25 lat pracy dla niej złożył p. Konopiński.

Tarnowianin z urodzenia, krakowianin z ducha, uczeń Szujskiego, Kremiera, Stanisława Tarnowskiego i innych, zaprawił się Konopiński do służby narodowej i dziennikarskiej pod wpływem i kierunkiem takiego tej służby bohatera, jak niezapomnianej pamięci Tadeusz Romanowicz. On to pierwszy odkrył i ocenił w Konopińskim te wszystkie rzadkie właściwości ducha i serca, których wymaga zawód dziennikarski, on też przed laty 25-tu ściągnął go do Krakowa do redakcji „Reformy“ i oderwawszy od pedagogicznej działalności, postawił w warsztacie polskiej myśli demokratycznej, który założył i którym sam tak nieustrudzenie kierował.

Michał Konopiński urodził się w r. 1855 w Tarnowie, gdzie też ukończył gimnazjum w r. 1874, poczem przeniósł się do Krakowa. Na uniwersytecie Jagiellońskim studiował historię i literaturę. Odbywszy przygotowawcze studia, zaczął pełnić obowiązki nauczycielskie najpierw w gimnazjum św. Anny, potem przez 4 lata we Lwowie, w gimnazjum t. zw. „bernardyńskim“.

Z nauczyciela stał się dziennikarzem, dziennikarzem niemałej miary, dziennikarzem, który na swoje barki wziął nielada zadanie, żywot bardzo kosztownego wydawnictwa, którego brak odczuwał się w Krakowie.

W lwiej części jego to zasługa, że „Nowa Reforma“ istnieje, że się rozwinęła nad wyraz i że ma być dalszy zapewniony. A zależało to od dwóch czynników: 1) umiejętnego kierownictwa i 2) od doboru odpowiedniego składu sił redakcyjnych, które około siebie potrafił skupić Konopiński.

To też w dziejach „Nowej Reformy“ przy

Romanowiczu i Asnyku zajmuje on pokaźne miejsce.

Redakcja „Rozwoju“ składa w dzień 25-lecia szczerze życzenia redaktorowi Konopińskiemu i wysłała do niego następującej treści depeşe:

„Czcigodnemu jubilatowi przesyła życzenia dalszej pracy dla dobra kraju
„Rozwój“.

Wczoraj w południe grono redaktorów i współpracowników red. „Nowej Reformy“ p. Michała Konopińskiego składało mu życzenia i gratulacje z powodu 25-letniej owocnej pracy dziennikarskiej.

Wieczorem odbył się w sali Grand Hotelu bankiet, w którym wzięli udział liczni przedstawiciele wielu instytucyj krakowskich. Wygłoszono szereg toastów i odczytano mnóstwo telegramów gratulacyjnych.

Minister oświaty w Łodzi.

W ubiegłą sobotę o godz. 3-ej nad ranem przyjechał do Łodzi koleją kaliską minister oświaty, Kasso, w towarzystwie naczelnika departamentu p. Bertolli.

Po przenocowaniu w wagonie salonowym na dworcu kaliskim przedstawiły się ministrowi władze miejscowe z gubernatorem szambelanem Jaczewskim na czele, poczem minister zwiedził następujące zakłady naukowe: Łódzkie seminarium nauczycielskie, szkołę elementarną miejską № 11, prowadzoną przez p. Musiatowicza, gdzie był obecny na lekcji języka polskiego w III-cim oddziale i na lekcjach języka rosyjskiego we wszystkich czterech oddziałach, wyrażając kilkakrotnie p. M. swoje zadowolenie za wzorowe prowadzenie szkoły; szkołę elementarną № 1, szkołę handlową prywatną 7-klasową p. Pętkowskiej, wyrażając jej podziękowanie za prowadzenie szkoły; gimnazjum II-gie rządowe męskie i żeńskie; gimnazjum niemieckie przy ul. Rozwadowskiej, gdzie podano śniadanie; wreszcie szkołę rzemiosł przy ulicy Wodnej. Tutaj po przysłuchaniu się lekcjom z języka rosyjskiego i arytmetyki, zwiedził minister ślusarnię, dziękując towarzyszącym mu członkom Towarzystwa dobroczynności za opiekę nad biednymi dziećmi i dobry stan szkoły.

W sali rysunkowej szkoły rzemiosł powitali ministra członkowie polskiej komisji szkolnej i nauczyciele szkół początkowych miejskich, poczem p. Wocalewski podziękował imieniem komisji ministrowi za udzielenie zapomogi szkołom łódzkim, a nauczyciel p. Zyczkowski za polepszenie bytu nauczycieli ludowych, w szczególności zaś za ustanowienie dodatków do pensyi za pięciolecie.

W odpowiedzi minister zaznaczył, że oświata ludowa i jej pracownicy zawsze liczyć mogą na jego poparcie i wyraził żal, że nie może z braku czasu zwiedzić więcej szkół początkowych, którymi najbardziej się interesuje.

Przed opuszczeniem progów szkoły rzemiosł opiekunowie jej ofiarowali ministrowi świecznik, wykonany przez uczniów.

Po spożyciu obiadu w hotelu Manteuffla, na który zaprosił ministra gubernator Jaczewski, zwiedził p. Kasso 2-klasową szkołę niemiecką. Tu przywitał ministra zarząd łódzkiego „Schulvereinu“.

Zebrani w sali uczniowie odśpiewali rosyjski Hymn narodowy i niemiecką piosenkę, a jeden z uczniów deklamował wiersze. Niemieccy nauczyciele, członkowie „Schulvereinu“, odśpiewali kantatę „Miłość do Cesarza—święta siła“. Najwięcej podobały się ministrowi śpiewy dzieci i deklamacya.

Następnie minister obecny był na odczycie p. Rudonowskiego o metodach, używanych obecnie przy wykładaniu rysunków na pedagogicznych kursach, mieszczących się w tymże lokalu.

Wieczorem p. Kasso był na przedstawieniu w teatrze „Thalia“, a po przedstawieniu zaszczycił swoim pobytem ucztę łódzkiego niemieckiego Tow. realno-gimnazjalnego w hotelu „Manteuffel“.

Odjazd ministra samochodem do Piotrkowa

nastąpił wczoraj o godz. 9 rano w towarzystwie gubernatora Jaczewskiego i naczelnika dyrekcji naukowej Łódzkiej, p. Bielajewa.

Nauczyciele szkół początkowych Łódzkiej otrzymali rozporządzenie o rozpuszczeniu dzieci w dniu dzisiejszym dla upamiętnienia pobytu ministra oświaty w Łodzi i wskutek znalezione-go przez niego dobrego stanu szkół.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Stanisława. Jutro Zbysława.

TEATR POPULARNY. (Konstantynowska nr. 16). Jutro „Kochany Augustynek“, operetka Falla. Po-czatek o godzinie 8 min. 15 wieczorem.

ZEBRANIE. Jutro og. zebr. czł. związku wę-glowego (Piotrkowska 243) o g. 5 pp.

PRZEDST. KINEMATOGRAFICZNE. Dziś ws-a-ł koncertowej (Dzielnia 18) przedstawienie kinemato-graficzne na szwalnię i ochronkę „Gniazda“.

ZE STRAŻY. Dziś o godz. pół do 8 wieczorem ćwiczenia sygnałowe II oddziału Łódzkiej straży ogni-owej ochotniczej w domu rekwizytowym III oddziału.

MUZEUM NAUKI I SZTUKI (Piotrkowska nr. 91) otwarte codziennie od godz. 4 pp. do 10 wieczorem; a w niedziele i święta od godziny 12 w południe do 10 wieczorem.

KRONIKA.

(x) Tajemnica lekarska. Na ostatnim po-sledzeniu komisji, zajmującej się rewizją pra-wodawstwa lekarsko-sanitarnego omawiano spra-wę tajemnicy lekarskiej.

Uznano za dopuszczalne wykroczenie prze-ciwko tajemnicy lekarskiej tylko w 2 wypadkach: jeżeli utrzymanie tajemnicy zagraża zdrowiu in-nej osoby oraz na żądanie władz sądowych.

(a) O paszportach zagranicznych kupieckich. Według nowego rozporządzenia gubernatora piotrkowskiego, paszporty zagraniczne kupieckie wydane na rok 1913 ważne są tylko do 1 listo-pada r. b.

W ten sposób kupiec pragnący posiadać pa-szport na dalszy czas obowiązany jest wykupić patent gildyjny na r. 1914. Dotychczas paszpor-ty kupieckie zagraniczne ważne były do 31 gru-dnia każdego roku.

(e) Opatentowanie handlarzy trzodą. Pow-stał projekt w odpowiednich sferach urzędowych pociągnięcia handlarzy nierogacizną do wykupy-wania świadectw handlowych. Dotąd handlarze ża-dnych patentów nie wykupywali.

(a) Zawieszenie wypłat. W Moskwie zawie-siła wypłaty firma manufakturowa „F. D. i M. Ławrow“. Pasywa wynoszą rb. 470 tys.

(a) Echa bankructwa. Sąd okręgowy piotr-kowski przedłużył termin zgłaszania pretensyj i żądań, dotyczących zbankrutowanej firmy „M. Rawski“ w Łodzi, o 4 miesiące.

(a) Z fabryk. Administracja fabryki H. Sil-berstejna i Szapowałowa, przy ul. św. Anny nr. 25, zawiadomiła w sobotę ubiegłą robotników, że z powodu ograniczonych obciążunków płaca zarobkowa została zmniejszona. Robotnicy, nie zgodziwszy się na propozycję, wymówili prace na dwa tygodnie.

(a) W sprawie kas chorych. Inspekcja do spraw ubezpieczeń robotników w Petersburgu nadesłała do tutejszych inspektorów fabrycznych okólnik, wyjaśniający, iż w myśl ostatniej uchwa-ły rady tej inspekcji, wspólne kasy chorych mogą być ograniczone tylko dla tych fabryk, które zatrudniają mniej niż po 200 robotników.

(x) Walka ze strajkami. Przy departamen-cie policji pod przewodnictwem dyrektora de-partamentu Bielawskiego utworzona została ko-misja specjalna do opracowania środków walki ze strajkami.

Departament policji zgromadził szczegóło-we dane statystyczne zarówno co do ilości straj-ków, jako też liczby strajkujących, wreszcie co do długootrwałości i rodzaju strajków.

Na podstawie tych danych departament poli-cji przyszedł do wniosku, że w większości wy-padków strajki mają charakter polityczny i że za-uważyć się dają głównie w przedsiębiorstwach mających znaczenie ogólnopaństwowe.

W obawie, by ruch strajkowy nie rozwijał się w dalszym ciągu departament policji posta-nowił zabrać się do energicznego — jak pisze zwalczania strajków, szczególnie politycznych.

(e) Udogodnienie kolejowe. Z dniem onegdaj-szym w pośpiesznych pociągach kolei warszaw-sko-wiedeńskiej nadkonduktorzy otrzymali „plac-karty“ do sprzedaży tym pasażerom, którzy przed wyjazdem nie nabyli „plackart“ na miej-sca numerowane w kasie biletowej.

Dotąd było praktykowane, że pasażer zmu-szony był wysiadać na stacji i wykupywać w kasie „plackartę“, narażając się na spóźnienie do pociągu.

(e) Z akcyzy. Nadzorca okręgowy zarządu akcyzy ogłosił, że na mocy prawa z dnia 29-go czerwca r. b. wyrób gilz dla domowego użytku maszynkami mechanicznymi został wzbroniony. Za kupno i przechowywanie maszynek takich ustanowiono karę w wysokości od 50 do 200 rb.

Kto posiada zatem maszynki, takie powinien je zniszczyć lub sprzedać fabrykom gilz do dnia 1 stycznia 1914 r.

(x) Z komitetu obywatelskiego. W nadcho-dzącą środę 19 b. m. w lokalu starców i kalek przy ulicy Dzielnej nr. 52 odbędzie się posiedze-nie komitetu obywatelskiego, na którym nastąpi zamknięcie rachunków za wykonane roboty. Z tego powodu członkowie obwodowi i rewiro-wi proszeni są o gremialne przybycie i przynie-sienie z sobą kwitaryuszów z dokonanych wy-płat i przyjęć.

(a) Nowe stowarzyszenie. Komisja guber-nialna do spraw stowarzyszeń i związków za-twierdziła ustawę Stow. robotników i robotnic, pracujących w przemyśle bawełnianym.

(a) Ze Stow. nauczycieli chrześcijan. We wtorek, dnia 18 b. m., o godz. 8 m. 15 wiecz., w Stow. nauczycieli chrześcijan, przy ul. Kon-stantynowskiej nr. 5, odbędzie się posiedzenie sekcji języka polskiego, na którym p. Z. Pęt-kowski mówić będzie o nowym podręczniku Gallego wraz z omówieniem podręczników wo-góle.

(x) Z muzeum nauki i sztuki. Wczoraj zwie-dziło zbiory muzeum 170 osób. Przed połud-niem zwiedzali zbiory uczniowie gimnazjum pol-skiego i grono osób z Pabianic. Największy ruch panował w dziale entomologicznym.

(e) Ze Stow. majstrów fabrycznych. W ubie-głą sobotę o godz. 9 wiecz. w lokalu Stow. wzaj. pomocy majstrów fabrycznych gub. piotr-kowskiej odbyło się zebranie członków sekcji przedzałniczej, na którym omówiono wiele spraw fachowych i zreferowano odpowiedzi na nade-słane zapytania, dotyczące wełny czesankowej i konstrukcji maszyn.

Ponadto uchwalono zorganizować w począt-kach grudnia wycieczkę do Warszawy dla zwie-dzenia wystawy „Ruch, ciepło, światło“. Prze-wodniczył obradom p. St. Bruno.

(x) Poświęcenie sklepu współdzielczego. Ju-tro o godzinie 10 rano odbędzie się w domu przy ul. Dzielnej nr. 46 poświęcenie i otwarcie filii ze sprzedażą wędlin z masarni p. Kijaka przy istniejącym już tamże sklepie stow. spoż. „Siła“.

Członkowie proszeni są o wzięcie licznego udziału w tej uroczystości.

(x) Wystawa gwiazdkowa. Na zbliżającą się gwiazdkę powinnyby sklepy polskie urządzić wy-stawę zabawek wyrobu krajowego. Bodajby po-rozumieć się z sobą i sprowadzić hurtowo, jeśli nie można inaczej. Warszawa, Częstocho-wa, Nałęczów, Lublin—oto źródła, w których

39)

Sledztwo Matyldy.

(Ciąg dalszy — patrz № 262).

— Czy nie możnaby wypić szklanki cydru i zjeść kawałka sera?

Sydonia zdecydowała się powiedzieć:

— Dałabym państwu trochę sera i jabłecz-nika, ale jabłecznik jest lekki, a ser nie nadzwyczajny. To dobre dla naszych ludzi. W Rouen, gdzie byłam trzy lata na służbie, niktby tego na-wet nie spróbował.

Sydonia weszła do izby i zapaliła lampkę benzynową.

Matka wstała z fotelu, pokrytego aksamitem, który niewątpliwie pochodził z willi.

— To wasza matka była w służbie u pana Hasquiena?—zapytała Sydonia. — Mamy przyjaciół, którzy ich znali bardzo dobrze i którzy na-wet powiedzieli nam o tej posiadłości.

— Moja matka wychowała dwóch synów p. Hasquiena—powiedziała Sydonia bardziej udo-bruchana od chwili, gdy zaczęto mówić o tej rodzinie.

— Wykarmiła ich, nieprawdaż?—zapytała Matylda.

— Ochl to nie! Jest na to za stara. Idzie już jej na ośmdziesiąty szósty rok. Ja ją tylko nazywam moją matką, ale naprawdę, to ona jest moja babka, bo jej syn był moim ojcem.

Firmin spoglądał na starą kobietę, jej twarz pomarszczoną, gubiącą się w czarnym czepcu.

— Czas rozniecić ogień—rzekła Sydonia—

zrobię wam jajecznicę na słoninie.

— Dobrze—rzekł Firmin—ale na nas czeka woźnica, więc powiem mu, aby postarał się zjeść gdzieś w okolicy.

— Daj pan spokój—rzekła Sydonia, coraz to bardziej gościnna—dodam trzy jaja i będzie dosyć dla niego.

W dziesięć minut potem siedzieli przy stole wszystko troje: Matylda, Firmin i woźnica.

Nawiązała się rozmowa i Matylda zdołała uzyskać kilka szczegółów o rodzinie Hasquienów. Robert Hasquien ożenił się, mając lat dwadzie-ścia, z panną z Paryża. Miał wielkie przedsię-wzięcie okrętowe w Hawrze, ale przedewszyst-kiem grał na giełdzie (tego szczegółu dostarczył woźnica). Był w dość złych stosunkach ze swym młodszym bratem (ten miał trochę kiepsko w głowie, powiedział woźnica).

Na kilka dni przed śmiercią, Robert, to jest starszy, wezwał do siebie Artura, aby się pogo-dzić. Widziano ich przechadzających się drogą, i zdawało się, że pojednali się zupełnie.

— To znaczy—rzekła Sydonia—że pan Ro-bert był bardziej uprzejmy dla swego brata, ale pan Artur, jak to było w jego zwyczaju, wyda-wał się oziębły i smutny.

— Co do mnie, to nie odróżniałem jednego od drugiego!—powiedział woźnica.

— Ach!—rzekła Matylda — tak bardzo byli podobni do siebie?

— Nawet my sami myliliśmy się—powie-działa Sydonia—jedyna rzecz, która sprawiała, że nie byli zupełnie jednakowi, to, że jak po-wiedziałam, p. Artur to był kawaler o smutnej twarzy. Nie chcę przez to powiedzieć, że znów p. Robert był zanadto wesoly.

— A p. Robert umarł nagle?—zapytała Ma-tylda.

— Nawet nie chorował. Pękła mu jakaś żyła od serca.

— Anawryzm—powiedział woźnica.

— Powiedzieliście — odezwała się Matylda, która, jak się zdawało, uczyła się tej myśli—powiedzieliście, że brano jednego za drugiego?

— Pokażę pani ich portrety — powiedziała Sydonia—były zrobione przed trzema laty, ale oni niebardzo się zmienili, tylko że ich brody stały się gęstsze. Pan Artur nosił ją więcej kwa-dratową. I to właśnie trochę ich rozróżniało.

Przyniosła fotografie. Matylda nie przestała oglądać ich przez całą resztę czasu, który trwa-ła ich wizyta. Oddawała się przytem studjom dosyć dziwnym, zastanawiając część twarzy.

— A podczas pogrzebu brata—zapytała na-gle—czy p. Artur był bardzo strapiony?

— Nie widziano go wcale—powiedziała Sy-donia—pokazało się, że pozostał w swoim po-koju i nie chciał widzieć nikogo. Kiedy lekarz przyszedł skostatować śmierć, opowiadają, że p. Artur nie przestawał płakać jak dziecko.

A zaraz po pogrzebie nie było już mowy o p. Arturze. Przyniesiono mu jakieś papiery do podpisania. A potem widziano go, jak samiu-tefki szedł smutno na dworzec. Te papiery, com powiedziała, że miał do podpisania przed swoim odjazdem, to mu je zanoszono do po-koju. Brata je i odnosiła jego bratowa. Nie chciał nikogo widzieć prócz niej. Ale musieli się pokłócić o spadek, czy o coś innego. Dosyć, że wyjechał do Anglii, jak powiadają i że go już nigdy nie widziano.

(d. c. n.).

dałoby się sklep zaopatrzyć obficie.

Idzie o to tylko, czy w piersiach kupców naszych bije serce prawdziwie obywatelskie. Czy hasło „swój do swego“ uważają za obowiązujące wyłącznie dla swoich klientów, czy też i dla siebie także.

Ze nie zbrakłoby im reklamy—mogą być spokojni.

(e) **Gymnastyka dla dzieci.** Nauczyciel gimnastyki, p. Starzyński, utworzył w Pabianicach szkołę gimnastyki dla dzieci od lat 6 do 10-ciu z wykładowcami w godzinach poobiednich dwa razy tygodniowo. Gimnastyka prowadzona jest na zasadach higieniczno-leczniczych.

Zagranicą szkoły takie istnieją nietylko w miastach i miasteczkach, ale nawet po wsiach i wywierają bardzo dodatni wpływ na rozwój fizyczny dzieci.

(x) **Nowa kancelarya rejenta.** Rejent Czesław Chrzanowski utworzył kancelaryę przy ul. Piotrkowskiej nr. 96.

(a) **Zmiany służbowe.** Urzędnicy izby skarbowej piotrkowskiej, pp. Sacewicz, Szołowski i Buchner powołani zostali na sekretarzy w rządzie gubernialnym piotrkowskim.

(a) **Uwolnienie.** Nadzorca telefonów łódzkich, p. Jan Mendykowski, na własną prośbę uwolniony został od sprawowanych czynności.

(x) **W przededniu karnawafu.** Specjalnie zorganizowany komitet krząta się gorliwie około urządzenia balu na korzyść Ochrony I-ej i uzyskał już na ten cel ulubioną przez łodzian salę Grand Hotelu, w wytwornie odnowionym obecnie lokalu.

Bal odbędzie się 3 stycznia p. r.

(a) **Kara administracyjna.** Gubernator piotrkowski skazał Leopolda Falcmana, robotnika fabryki Wojdysławskiego na 1 miesiąc aresztu za namawianie robotników tkalni do samowolnego porzucenia pracy.

(a) **Mianowanie.** Inspektor podatkowy z Kielc p. Puław, powołany został na także stanowisko w gub. piotrkowskiej z siedzibą w Piotrkowie.

(p) **Wypadki przy pracy.** Alfons Allert, robotnik, lat 18, pracujący w fabryce przy ulicy Piotrkowskiej nr. 108, dostał się w tryby maszyny, przyczem otrzymał ranę szarpaną pleców. Po udzieleniu mu odpowiedniej pomocy, odwieziono go do domu.

— Stefan Bidort, lat 28, ślusarz, czyszcząc kocioł, wpadł do niego, przyczem uległ porażeniu głowy i czoła. Po nałożeniu opatrunku, odwieziono go do domu.

(a) **Fabrykant przed sądem.** Przed paru miesiącami sąd okręgowy piotrkowski rozważał sprawę fabrykanta łódzkiego Ginsburga, oskarżonego o nieprzedsięwzięcie środków bezpieczeństwa, skutkiem czego nastąpił wybuch kotła, odłamkami którego porażonych zostało kilku robotników. Sąd okręgowy piotrkowski skazał Ginsburga na dwa miesiące więzienia. Niezadowolony z wyroku, Ginsburg zaapelował do warszawskiej izby sądowej, która po zbadaniu byłego inspektora fabrycznego m. Łodzi, p. Miednikowa i inżyniera technologa p. Miksa, uchyliła wyrok pierwszej instancji i uwolniła Ginsburga od wszelkiej odpowiedzialności.

(a) **Echa aresztowania.** W związku z aresztowaniem 32 żydów za rozmyślnie kalectwa, w celu uwalniania od służby wojskowej, zarządzo no dalsze aresztowania, tak że ogółem siedzi pod kluczem 100 osób. Tylko kilku obywateli, po złożeniu kaucyi, wypuszczono na wolność. Aresztowani przebywają w więzieniach łódzkim i piotrkowskim.

Wśród aresztowanych znajduje się kilkanaście osób, należących do rodzin popisowych, jako oskarżonych o złożenie fałszywej przysięgi.

(a) **Licytacja.** W dniu 25 b. m. w magistracie łódzkim odbędzie się licytacja na przedsiębiorstwo oczyszczania placów miejskich i kanałów na następne trzecie od 1 stycznia 1914 do 1 stycznia 1917 roku. Licytacja rozpocznie się od sumy 16,069 rb. (in minus).

(a) **Upadek z 3-go piętra.** W ubiegłą sobotę pracujący przy budowie na ul. Cegielińskiej nr. 62, Stefan Stankiewicz, spadł z wysokości 3-go piętra i uległ obrażeniu całego ciała. Doraźnej pomocy udzielił mu lekarz Pogotowia.

(a) **Mapady.** W ubiegłą sobotę na inkasenta firmy „Rafał Domanowicz“ (Średnia nr. 114) Stanisława Rein-

steina, napadło dwóch ludzi około gmachu Banku państwa, przy ul. Benedykta i zrabowało mu 400 rb., przeznaczone na wykupienie weksłu.

— Na ul. Borysia około domu nr. 3 (na Bałutach) na majstra fabrycznego, Edwarda Getzera, napadło dwóch bandytów, którzy pod groźbą zrabowali mu sto kilkanaście rubli gotówką, poczem bezkarnie zbiegli.

— W sobotę ubiegłą, gdy stróż domu nr. 31 przy ul. Składowej, Stanisław Kubiczyk, odbywał dyżur przed bramą, podbiegł doń jakiś człowiek wraz z dwoma towarzyszami i zaczął wymyślać Kubiczykowi, poczem wyjął nóż i ugodził go nim w głowę. Kubiczyk padł na ziemię zbromiony krwią. Ranę opatrzył wezwany lekarz. Sprawcę zająścia, Waława Zureckiego, aresztowano.

(a) **Zamach samobójczy.** Wczoraj rano w mieszkanie rodziców, przy ul. Zawadzkiej nr. 10, targnął się na życie syn właściciela sklepu aptecznego, p. W. 24-letni Hipolit, zażywszy sporą ilość truczyny.

Wezwany lekarz Pogotowia udzielił doraźnej pomocy. Przyczyna rozpaczliwego kroku nieznaną.

(a) **Systematyczna kradzież.** Sędzia pokoju 12-go rewiru m. Łodzi skazał 45-letnią Zofię Czuraszką za systematyczną kradzież bułek w sklepie z pieczywem Jana Wandakowicza, przy ul. Wólczańskiej nr. 85, na 3 miesiące więzienia.

(a) **Otwarcie biblioteki i czyteln.** Wczoraj o godz. 3 po poł., odbyło się uroczyste otwarcie i poświęcenie biblioteki i czyteln Tow. szerzenia oświaty imienia Henryka Sienkiewicza, w Chojnach, w lokalu przy ul. Rzgowskiej nr. 101.

Aktu poświęcenia dopełnił ks. Teofil Mierzajewski, proboszcz parafii Chojny, w obecności członków zarządu i licznego grona zaproszonych osób.

Biblioteka i czytelnia otwarte będą w poniedziałki, środy i piątki od godz. 6 do 9 wiecz., nadto czytelnia otwarta będzie i w niedzielę od g. 3 po poł do g. 8 wiecz.

Członkowie korzystają z czyteln i biblioteki bezpłatnie, nie członkowie zaś za opłatą 5 kop. miesięcznie.

(a) **Przedstawienie w Zgierzu.** Kółko dramatyczne zgierskiego towarzystwa muzyczno-spiewaczego „Harmonia“ odegrało w sobotę ubiegłą w sali „Lutni“ w Zgierzu trzy komedijki: „Wdowę z musu“, Tajemnice Starego miasta“ i w „Wigilię św. Andrzeja“.

Widownia była zapełniona. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna, w której wzięło udział kilkaset osób. Ochozce tańce trwały do świtu.

(a) **Odczyt Sokołowskiego w Zgierzu.** Wczoraj w sali „Lutni“ w Zgierzu, adw. przys. Eug. Sokołowski wygłosił odczyt p. t. „Szczęśliwa Anglia“.

Jak na poprzednim odczycie, tak i na wczorajszym sala „Lutni“ była zapełniona.

(e) **Poświęcenie sklepu „Społem“.** Wczoraj o godzinie 9-ej rano po nabożeństwie w kościele N. M. Panny na Nowem Mieście w Pabianicach patron Stowarzyszenia chrześcijańskiego robotników, ks. Goc, dokonał poświęcenia nowo utworzonego przy ul. Zamkowej № 30 sklepu Stowarzyszenia spożywczego „Społem“ dla sprzedaży naczyń, porcelany, lamp i wszelkich wyrobów ze szkła.

SZTUKA.

(x) **Teatr Polski.** Z kancelaryi teatralnej komunikują nam:

W poniedziałek i wtorek wskutek nadzwyczajnych prób z głosnych dwóch sztuk pod tyt. „O czem się nie mówi“ — Brieux oraz „Orle“ Rostanda, przedstawień nie będzie.

We środę cieszący się stałym powodzeniem „Dudek“.

We czwartek po raz pierwszy głoszna sztuka, która cieszy się nadzwyczajnym powodzeniem na scenach zagranicznych p. t. „O czem się nie mówi“. Sztuka ta zdobyła ogromny sukces dzięki swej oryginalnej treści, poruszając najościwsze strony życia codziennego.

Sztuka ta ze względu na temat nie jest przystępną dla młodocianego wieku.

W piątek „O czem się nie mówi“.

W sobotę po poł. po cenach najniższych „Pani prezesowa“, wieczorem „O czem się nie mówi“.

(e) **Teatr Ludowy.** Wczoraj w Domu Ludowym przy ulicy Przejazd nr. 34 wznowiono sztukę p. t. „Królowa Jadwiga“. Teatr był zapełniony. Amatorzy wywiązali się z zadania bardzo dobrze. Reżyserowi p. Szeferowi, wykonawcy roli Wilhelma, wręczono bukiet żywego kwiecica.

(a) **Wieczornica.** W ubiegłą sobotę w Domu Ludowym przy ul. Przejazd nr. 34, odbyła się zabawa zorganizowana przez stowarzyszenie muzyczno-dramatyczne „Gutenberg“ pod nazwą „O jesiennej porze“.

Część artystyczną wypełniły głównie produkcje wokalne-muzyczne. Chór męski pod batutą p. Biesiadeckiego odśpiewał z uczuciem i rytmicznie kilka utworów, jak „Powitanie“, „Polonez“ — Ogińskiego i „Pieśń Wieczorną“ — Moniuszki, zbierając gorące oklaski. Pan Hencz odegrał na cytrze parę utworów. Następnie grono amatorów zaprezentowało się w jednoaktówce „O jesiennej porze“, którą wykonano w dobrym zespole.

Zakończyły tańce charakterystyczne w wykonaniu dwóch baletników teatru Popularnego.

Po produkcjach artystycznych rozpoczęły się tańce, które pod kierunkiem p. Szkoplińskiego trwały do rana.

(x) **Koncert Jadwigi Mrozowskiej.** Zaszczycenie znana w kraju i zagranicą artystka estradowa p. Jadwiga Mrozowska, której stylowe produkcje, owiane czarem artyzmu i poezji zjednały jej głośnie imię, niebawem przyjeżdża do Łodzi.

Koncert jej ze współudziałem tancerki klasycznej Niny Dolli odbędzie się dnia 23 b. m. w teatrze Wielkim.

W koncertcie tym p. Jadwiga Mrozowska wystąpi jako interpretatorka na tle muzyki i tańca utworów dawniejszych jak np. „Laura i Filon“ — Fr. Karpińskiego, albo popularne „Bajki“ Stanisława Jachowicza, z literatury zaś obcej wypowie „Markizę“ — Boya oraz „Chanson Ancienne“.

Bilety wcześniej nabywać można w składzie instrumentów muzycznych Friedberga i Koca (Piotrkowska nr. 90)

Poświęcenie sztandaru.

Wczoraj o godzinie 11 rano w kościele św. Stanisława Kostki po uroczystym nabożeństwie na Intencję Związku kelnerów łódzkich, ks. prałat Tymieniecki dopełnił poświęcenia sztandaru tego Związku. Rodzicami chrzestnymi sztandaru byli baronowa Juliuszowa Heintzel i p. Aleksander Roszkowski.

Piękny ten sztandar, tkany złotem, po jednej stronie koloru czerwonego, przedstawia wizerunek św. Klemensa, patrona kelnerów i napis „Chorągiew kelnerów łódzkich pod wezwaniem św. Klemensa Apostoła Warszawy“; po drugiej stronie koloru błękitnego obraz przedstawiający św. Magdalenę klęczącą u stóp Chrystusa i usługującą do stołu Pańskiego, św. Martę, oraz napis „Boże błogostaw pracy naszej, daj nam wieczność. Łódź R. P. 1913“. Na pięknej szarfie, ofiarowanej przez p. Roszkowskiego, widnieje tkany złotem napis: „Szczęść Boże Związkowi. Od ojca chrzestnego sztandaru A. Roszkowskiego“.

Na uroczystość tę przybyli delegaci z Warszawy od Stowarzyszenia kelnerów Królestwa Polskiego p. Stanisław Nowak, od warszawskiej kasy kelnerów p. Bolesław Grochowski, z Piotrkowa od Bractwa kelnerów pp. Mieczysław Dudziński i Władysław Rybarczyk, od łódzkiego cechu kucharzy p. Bawarski, który wręczył piękny gwóźdź srebrny z odpowiednim napisem; od Zgromadzenia łódzkich czeladników kucharskich p. Władysław Macielski i od Resursy rzemieślniczej pp. A. Piotrowski i Laskowski.

O godz. 4 po poł. w Helenowie w wielkiej sali odbył się bankiet uroczysty, na którym przemawiali ks. prałat Tymieniecki, p. Roszkowski, delegaci, wielu członków Związku kelnerów i właściciele zakładów restauracyjnych.

Nastroj panował serdeczny. Bankiet przeciągnął się do 8 wieczorem. (e)

Z WARSZAWY.

* **Proces hr. Ronikiera.**

W dniu wczorajszym ukończono dwudniowe czytanie referatu i dzisiaj nastąpi badanie pierwszej grupy świadków.

Z KRÓLESTWA.

Znów samobójstwo pary małżeńskiej. Na jednym z przedmieść Sosnowca mieszkał 28-letni robotnik walcowni towarzystwa hr. Renard, Kazimierz Grabalski, zarabiając do 15 rubli tygodniowo.

Przed niespełna dwoma laty Grabalski ożenił się we wsi Mokra gub. kieleckiej, z Józefą Skibińską. Powodziło im się dobrze, skoro pozostawili 1250 rb. oszczędności, z których 1150 rb. ulokowali w kasie oszczędności na poczcie sosnowieckiej, resztę zaś w innych kasach.

We środę wieczorem współmieszkańcy domu jeszcze ich widzieli żyjących, we czwartek zaś o godz. 10 rano, kiedy nikt z mieszkania nie wychodził, jedna z lokatorek spróbowała drzwi otworzyć. Były jednak od wewnątrz zamknięte.

Kiedy ślusarz drzwi otworzył, wchodzący ujrzeli na podłodze leżące zwłoki Grabalskiego, zaś na łóżku spoczywał trup jego żony Józefy.

Przybyły lekarz stwierdził samobójstwo małżonków wskutek otrucia.

Jest domniemanie, że otruli się karbolem. Pożycie małżeństwa desperatów było podobno zgodne. Utyskiwali tylko oboje, że nie mieli dzieci.

Zadnych listów do nikogo nie pozostawili.

Krwawa walka z bandytami. Onegdaj, gdy o godzinie 7-ej wieczorem szło plantem kolei herbskiej na Stradomiu w Częstochowie 5 strażników policyi fabrycznej, pojawiło się w pobliżu kilku tajemniczych ludzi dając do nich kilkanaście strzałów. Dwaj strażnicy zostali ciężko ranni, jeden źle.

Strażnicy, dawane przez policyantów, raniły jednego z bandytów niejakiego Dąbrowskiego, którego ujęto. Inni zdołali zbiec w kierunku Kłobucka i widząc, że pościgu za nimi zaniechano, napadli ubiegłej nocy na przejezdnych i zrabowali im 800 rubli.

Dąbrowski, przewieziony do szpitala, zmarł.

Bułgaria projektuje odebranie Dobrudży.

Coraz to więcej nowych szczegółów przedostaje się na światło dzienne z racji ostatniego pobytu króla Ferdynanda bułgarskiego w Wiedniu. Sprawdzają się pogłoski, że Bułgaria nie może się uspokoić i nie może się pogodzić z faktem, że obie wojny bałkańskie nie przyniosły jej tych zdobyczy i takiego stanowiska, o których marzyła.

Bułgaria sądziła, że wyrośnie na pierwsze państwo na Bałkanie i że zdoła sobie zapewnić hegemonię, dzięki której będzie panowała bezwzględnie nad innymi państwami bałkańskimi, które spadną prosto do roli wasalów państwa bułgarskiego. Tymczasem stało się zupełnie inaczej. Wprawdzie Bułgaria otrzymała pewien przyrost terytorjalny i dostęp do morza Egejskiego, ale netylko nie otrzymała innych terytorjów, do których sobie rościła pretensje, lecz nawet musiała się wyrzec reszty Dobrudży. Zwłaszcza ta strata Dobrudży była i jest nadzwyczaj dla Bułgarii bolesną, ponieważ ludność Dobrudży należy przeważnie do narodowości bułgarskiej, podczas gdy wybrzeża morza Egejskiego, albo też Tracjii wschodniej z Adrynopolem posiadają ludność grecką, względnie turecką.

Dyplomacja rumuńska, dzięki wzorowej służbie wywiadowczej, zdołała otrzymać dokumenty, że Bułgaria przygotowuje się do wojny z Rumunią, i to w czasie stosunkowo niedługim. W tym celu właśnie bawił król Ferdynand bułgarski w Wiedniu, ażeby się przekonać, czy jego zamiary mogą liczyć na moralne poparcie dyplomacji austro-węgierskiej. Podobno jednak nie otrzymał tutaj zadowalniającej odpowiedzi, ponieważ dyplomacji austro-węgierskiej zależy bardziej na dobrych stosunkach z Rumunią, aniżeli na dobrych stosunkach z Bułgarią.

Plany Bułgarii jednak i tak nie będą mogły wejść w życie, ponieważ dyplomacja rumuńska, otrzymawszy wiadomość o planach Bułgarii, natychmiast postarała się o zawarcie so-

juszu tajnego z Serbią i Grecją, wymierzonego wprost przeciwko Bułgarii. Gdyby więc Bułgaria napadła na jedno z tych państw, naprzykład na Rumunię, miałyby natychmiast do czynienia również i z dwoma innymi państwami, z Serbią i Grecją.

Tem tajemnym i ścisłym przymierzem Rumunii z innymi państwami bałkańskimi należy tłumaczyć fakt, że rząd rumuński zainteresował się sprawą zawarcia jaknajszybszego pokoju pomiędzy Grecją i Turcją. Dopóki ten pokój nie jest zawarty, rząd grecki nie ma takiej swobody ruchów, jaką musi mieć każdy rząd, który ewentualnie byłby zniewolonym do rozpoczęcia kroków wojennych. Rumunia rzuciła cały swój wpływ w Konstantynopolu na szalę, by skłonić Turcję do szybkiego zawarcia pokoju. Wprawdzie gazety bułgarskie dają do zrozumienia, że pomiędzy Bułgarią i Turcją istnieje także tajny sojusz, ale ta pogłoska nie jest prawdopodobną, ponieważ bezpośrednim sąsiadem Turcji, a więc tem państwem, które ma interes w przyszłości w uszczupieniu terytorjalnym państwa tureckiego w Europie jest tylko Bułgaria. A. N.

Owad karzelek.

Okrety, płynące z Europy do Ameryki, wiozą tam z osadą ludzką i towarami wielką liczbę pasażerów bezpłatnych i bezpasportowych, mianowicie owadów, nieznanych przedtem w Ameryce. Między Starym i Nowym Światem odbywa się na tej drodze bezwiedna i mimowolna wymiana. Tak my Ameryce zawdzięczamy szczura rudego, żuczka kartoflanego, filokserę i wiele innych stworzeń.

Rzecz ciekawa: niektóre owady, w Europie niezbyt mnożne i stąd uważane za nieszkodliwe, zapłynawszy do Ameryki, mnożą się tam niesłychanie, zajmują coraz większe obszary i niszczą bezlitośnie pożyteczne rośliny. Prosto klęską narodową się stają.

Amerykanie, w trosce o zaradzenie złemu, wpadli na myśl, że owady te mają w Europie wrogów, których nie napotykają w Ameryce, mianowicie, że wrogami tymi są inne owady, pasorzytujące na szkodnikach.

Urządzili tedy kosztowne wyprawy do Europy i wędrowki po Europie, celem wyszukania i przewiezienia do Ameryki żywcem tych wrogów.

Sprawa była trudna bardzo dlatego, że europejczycy mało się interesowali owadkami u nas nieszkodliwymi, tem bardziej — ich pasorzytami, brakło więc wskazówek naukowych, któreby entomologom amerykańskim ułatwiły poszukiwania.

Pomimo tej i rozlicznych innych trudności zdołali oni zebrać plon bardzo dla nauki ważny i ciekawy, znaleźli, zbadali, nazwali i opisali szeregi nowych gatunków, a między nimi ten, o którym opowieść brzmi nieledwie jak bajka.

Jest to gatunek z rodzaju Trichogramma, wyniszczający rudnicę, groźną dla drzew owocowych, a także niektórych innych liściastych.

Jajko rudnicy nie jest większe niż kropka nad „i” w zwykłym druku. Zatem owad, który się rozwija do stanu doskonałego w takim jajku, musi być mikroskopijnie mały. Wymienione zaś Trichogrammy mieszczą się tam nie pojedynczo, ale po dwa, trzy, a nawet dziesięć osobników razem. Jakże drobne muszą być ich wymiary! A przecież posiadają one budowę niemniej doskonałą od innych większych tego rodzaju.

Mają po parze skrzydeł z frendzelką piórkowatą po brzegach, parę oczu złożonych, różki, system mięśniowy i nerwowy i zwoje mózgowe, w których zbierają się wrażenia i rodzą się postanowienia, kierujące ich postępkami.

W porównaniu z mechanizmem tak cudownym przyrody, jakże marną jest mechanika ludzka!

(Z „Wszecchwiaty“).

Wiadomości zamiejscowe.

Kaprysy mody. Ostatnia moda wprowadza szereg nowości tak ekscentrycznych, że chociaż z obowiązku dziennikarskiego podajemy je po-

niżej, nie gwarantując za wszystkie „klepki w głowie wynalazców tych ekscentryczności.

Najnowsze uczesanie przenosi punkt ciężkości z karczku na czubek głowy. Włosy wolne, piękne „zondulowane” czyli sfałdowane, mają być podniesione do góry i przypięte szpilkami do... drucianego koszyczka, umieszczonego na czubku głowy.

„Dekolt” stosuje się teraz z tyłu i odkrywa plecy od góry aż do — skutku, bo musi być jak najdłuższy.

Na sukniach balowych noszone są małe tuniki koronkowe, szerokie i odstające, a bardzo przypominające małą... krynolinę. Do takiego balowego stroju kładzie się na szyję szeroką złotą przepaskę, kubek w kubek podobną do obróżki.

Przyczyny samobójstwa patriarchy Bogdanowicza. Nasz korespondent wiedeński pisze: Bardzo interesujący komentarz o samobójstwie patriarchy serbskiego księdza Bogdanowicza przyniosła wiedeńska „Zeit” w swoim numerze niedzielnym. Ów dziennik na podstawie informacji, zebranych w Budapeszcie i w Sławonii twierdzi, iż patriarcha ksiądz Bogdanowicz padł ofiarą wyzysku, uprawianego przez kilka dam z arystokracji węgierskiej. Ponieważ ksiądz Bogdanowicz był bardzo pięknym mężczyzną, przeto już w czasach swej młodości, stał się ulubieńcem dam z sfer arystokratycznych węgierskich. Kilka tych pań okazało się spekulantkami na większą skalę. Zrobiły bowiem plan, ażeby młodego zakonnik zrobić możliwie jak najprędzej patriarchą kościoła serbskiego na Węgrzech, i w ten sposób dać mu do ręki olbrzymie dochody tegoż kościoła. Patriarcha serbski na Węgrzech pobiera rocznie przeszło 1,200,000 koron.

Ksiądz Bogdanowicz nie był człowiekiem zbyt surowych obyczajów, przeciwnie lubił życie, zabawę i kobiety. A więc plan uzyskania olbrzymich dochodów uśmiechnął mu się natychmiast, gdy mu go przedstawiono.

Protektorki księdza Bogdanowicza nie pozostały na gołosłownych obietnicach, ale skłoniły go do podpisania zobowiązań piśmiennych mocą których ksiądz Bogdanowicz przyrzekał, że na wypadek zostania patriarchą, wypłaci swoim protektorkom olbrzymie sumy pieniężne. Na Węgrzech — jak widzieliśmy w ostatnich latach wszystko można zrobić z pomocą pieniędzy. To też owe protektorki istotnie zrobiły księdza Bogdanowicza patriarchą.

Gdy jednak młody ksiądz osiągnął tę godność, jego protektorki żądały ustawicznie tyle pieniędzy, że wreszcie ksiądz Bogdanowiczowi z rozpaczy nie zostało nic innego, jak albo skandał albo samobójstwo. Wybrał to drugie.

TELEGRAMY.

Sprawa samorządu.

PETERSBURG, 16-go listopada. (wł.) Zapewniają z bezwzględnie wiarogodnego źródła, że życzeniem jest sfer decydujących, aby projekt prawa o samorządzie miejskim w Królestwie Polskim bez odwołki uzyskał sankcję ostateczną i nie był już z powrotem odsyłany do Dumy.

Według zapewnienia, prawica w Radzie państwa, posiadająca większość bezwzględna, została poinformowana, iż ustawa samorządowa musi być rzeczywistnie w czasie jaknajkrótszym.

Wobec takiego postawienia kwestyi, wobec obawy dalszych powikłań parlamentarnych, wczoraj odbyła się poufna narada prawicy i postanowiono głosować za projektem samorządu w redakcyi Dumy.

Cofnięcie zamknięcia.

PETERSBURG, 16 listopada. (wł.) Zamknięcie charkowskie Towarzystwo lekarskie (o czem donosiliśmy w sobotnim numerze P. R.) ma być w tych dniach otwarte.

Miało na to wpłynąć stanowisko postów do Dumy, którzy w sprawie tej zamierzali wystąpić z interpelacją.

Pamięci Tołstoja.

PETERSBURG, 16 listopada. (wł.) W czwar-

tek odbędzie się wieczór poświęcony pamięci Tołstoja. Stowarzyszenie literackie, muzeum Tołstoja, członkowie Rady państwa i Dumy oraz artyści wystąpią ze wspomnieniami o wielkim pisarzu.

Odmowa pożyczki.

SOFIA, 16 listopada. (wł.) Według krążących tu pogłosek rząd francuski odmówił Bułgarii pożyczki w wysokości 300 mil. franków, ponieważ dowiedział się, że sumą tą ma być zużyta na spłacenie zobowiązań względem Austrii.

Sprawa ta wywołuje ogromną sensację.

Powódź we Francji.

PARYŻ, 16 listopada. (wł.) Skutkiem ulewnych deszczów wezbrały nagle rzeki Marna, Saona i Sekwana.

Wylewy są tak wielkie, że szkody stąd wynikłe obliczają na miliony. Do miejscowości najciężiej zagrożonych wysłano robotników, celem przywrócenia przerwanej komunikacji. Część fabryk stanęła skutkiem zalania.

W niektórych wsiach, odciętych od świata przez wylew, panuje niebezpieczeństwo głodu.

Ostatnie wiadomości donoszą, że wylała również rzeka Moza (Meuse), grożąc zalaniem miejscowościom Bar-le Duc i St. Michel.

Pożar okrętu.

NOWY JORK, 16 listopada. (wł.) Parowiec hiszpański „Balmes“, znajdujący się na środku oceanu Atlantyckiego, stanął w płomieniach, prawdopodobnie skutkiem zajęcia się łatwopalnych materiałów, które przewoził.

Parowiec angielski „Pannonia“ przybył mu na pomoc i zabrał na pokład pasażerów oraz część załogi.

Kapitan nieszczęśliwego okrętu pozostał jeszcze na pokładzie, usiłując z częścią załogi ugasić pożar.

Z ostatniej chwili.

Rokowania ze Stapińskim.

Wiedeń, 17 listopada. (wł.) Pisma tutejsze donoszą, że toczą się rokowania ze Stapińskim, aby cofnął swoją rezygnację. Stapiński oświadczył, że w żadnym razie tego nie uczyni.

Znaczne sprzeniewierzenie.

Kraków, 17 listopada. (wł.) W Wadowicach radca sądowy Staropolski sprzeniewierzył 40,000 koron z depozytów sierockich i zbiegł.

Kokowcow w Berlinie.

Berlin, 17 listopada (wł.). Dziś o godz. 7 min. 28 rano przybył tu na dworzec Frydrychowski premier rosyjski, Kokowcow, wraz z małżonką i zamieszkał w hotelu „Continental“. Dziś wieczorem odbędzie się uczta w ambasadzie rosyjskiej. Jutro Kokowcow będzie na obiedzie galowym u kanclerza, pojutrze zaś na śniadaniu u cesarza. W czwartek opuszcza Kokowcow Berlin i udaje się wprost do Petersburga.

Odnaczenie

Bukareszt, 17 listopada (wł.). Majorescu przyjmował ambasadora austriackiego, Fürstemberga, któremu wręczył order Wielkiego Krzyża i Gwiazdy Rumuńskiej.

Zaprzeczenie.

Berlin, 17 listopada (wł.). Tutejsze poselstwo bułgarskie upoważniło korespondenta „Wat“ do zaprzeczenia wiadomości, podanej przez „Daily Telegraph“, jakoby król Ferdynand zamierzał zrezygnować na rzecz syna swego Borysa. Nieprawdą jest również, jakoby planował podróż do Berlina i innych stolic europejskich.

Powrót wojsk.

Ateń, 17 listopada (wł.). Dziś rozpoczął się powrót zdemobilizowanych wojsk greckich do stolicy. Ludność wita entuzjastycznie powracających z placu boju żołnierzy.

W uznaniu zasług.

Białogród, 17 listopada (wł.). Czterystu trzydziestu podoficerów, w uznaniu zasług na placu walki, zostało mianowanych oficerami.

Przecież raz...

Berlin, 17 listopada (wł.) „Berl. Tagebl.“ zamieszcza wiadomość, że pominięcie znanego hakatysty Rosegera przy rozdawaniu nagród Nobla, stało się za sprawą słowian, którzy w komisji akademickiej posiadają swego gorącego orędownika, Jenssena.

Goźba biernego oporu.

Praga, 17 listopada. (wł.) Naczelny organ kolejarzy zaprzecza pogłoskom, jakoby 15 grudnia miał się rozpocząć na kolejach czeskich strajk włoski (bierny opór).

Rozentuzjazmowana publiczność.

Szlezwig, 17 listopada (wł.) Amundsen rozpoczął cykl swoich wykładów. Pierwszy odczyt zgromadził 3000 publiczności, która urządziła prelegentowi tak burzliwą owację, iż musiał się salwować ucieczką przez tylne drzwi, aby uniknąć uścisków, podrzucania w górę i t. p. objawów entuzjazmu...

Echa afery „Canadian Pacific“.

Wiedeń, 17 listopada (wł.) Pisma tutejsze donoszą, że dyrektor „Canadian Pacificu, Altmann, wypuszczony został z więzienia za kaucyją.

Socjaliści w radzie miejskiej.

Królewiec, 17 listopada. (wł.) Do rady miejskiej wybrano ponownie 8 socjalistów, co razem z wybranymi poprzednio stanowi 19.

Zwycięstwo rządu.

Lizbona, 17 listopada. (wł.) Wybory uzupełniające wypadły na korzyść rządu. Prawie we wszystkich 37 okręgach wybrano kandydatów rządowych.

Wylewy we Francji.

Berlin, 17 listopada. (wł.) Wylały w dalszym ciągu rzeki Ren, Mozella i Fulda. Cała okolica stoi pod wodą. Straty olbrzymie.

Po oświadczeniu Huerty.

Londyn, 17 listopada. (wł.) Ostatnie oświadczenie Huerty, że nie opuści stanowiska i będzie nadal pracował dla dobra Meksyku, dzienniki tutejsze uważają za ostateczne i nieodwołalne. Wobec tego utrwała się tu coraz bardziej przekonanie, że Stany Zjednoczone nie będą mogły załatwić na drodze pokojowej zatargu z Meksykiem.

Zamieszki w Meksyku.

Meksyk, 17 listopada. (wł.) Miasto Tepic jest poważnie zagrożone przez powstańców. Dla ochrony swoich poddanych Niemcy wysłały tam okręt „Nürenberg“.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Kto w Łodzi nie mieszkał, ten napewno nie wie, jak tu torturują ludzi nie mających czasu lub nerwowych — wogóle całą ludność.

Przytoczę przykłady: mam pilny interes, chcę go załatwić telefonicznie. O godz 2 po poł. (biedne telefonistki zgłodniałe, widocznie nie mające naznaczonych dyżurów) nie chcą słyszeć, jak kto dzwoni, a ja, nie wiedząc o tem, ciągle dzwonię i ciągle przyciskam słuchawkę do ucha. Po półgodzinnem torturowaniu siebie samej, zaczynam dzwonić i dzwonić 5 minut bez przerwy, ale i to nie pomogło! Głuchy szmer miasta słyszałam, ale „stacya“ nie.

Zaczynam telefonować po raz drugi o godz. 5, stacya? mówię numer, stoję, czekam, nikt się nie odzywa. Dzwonię znów. „Kto mówi? — Stacya. Ależ ja prosiłam o nr. 11-22 — jest to biuro. Sam pan dyrektor, dzięki dawnej znajomości ze mną, woła do telefonu żonę jednego z pracujących w biurze. Zjawia się nareszcie osoba, do której mam interes. „Słucham pani! — Chciałabym się dowiedzieć, czy... — znów cisza. Słyszysz mnie pani? Cisza... Kto mówi? Znów cisza.

I znów dzwonię i dzwonię. Nareszcie stacya się odzywa. Już z gniewem w głosie mówię nr. 11-22. Ależ on zajęty. — Przecież ja go zajmuję. Po półgodzinnem czekaniu załatwiłam jeden interes.

Czyż to nie tortury, jeśli się kto zobowiązał, że zawiadomi 15 osób z komitetu na jakie zebranie.

Chciałabym bardzo, aby ten list przeczytał ktoś, mogący mieć wpływ na owe pracownice, a właściwie na zarząd, zajmujący się telefonami, bo co te biedne pracownice zrobić mogą, jeśli niema ladu ani składu w całym przedsiębiorstwie.

J. C.

Wszystkim, którzy raczyli wziąć udział w odprowadzeniu najdroższych szczątek jedynej najukochańszej córeczki naszej 3950
Ś. p. Herminki Ciokówny
na miejsce wiecznego spoczynku, a w szczególności Sz. Duchowieństwu, ks. kanon. Koperskiemu. ks. prał. Osiańskiemu, p. przełożonej, pp. nauczycielkom, koleżankom, pp. artystom Opery warszawskiej na czele z p. Lewandowskim, za piena żałobne, jak również za okazane w tej wielkiej boleści współczucie i słowa ukojenia, składają z głębi zboląłego serca serdeczne podziękowanie i Bóg zapłać
Zrospaczeni rodzice.

OFIARY.
Na niezamężną młodzież polską.
Zebrane za komedijkę i żywe obrazy przez uczennice klasy II szkoły pani W. — 2 rb.

GIELDA WARSZAWSKA
(Sprawozdanie telegraficzne — godzina 1, dnia 17, XI 1913 roku).

	Zad.	Ofiar.	Tran.		Zad.	Ofiar.	Tran.
Czeki na Berl.	45.45	—	—	B-ku D. War.	—	—	—
6% Renta	93.00	92.00	—	B-ku II. War.	—	—	405.00
5% Poż. z 1906	—	—	—	Łódz.	—	—	—
5% Poż. z 1906	—	—	—	Akc. Łipsy	—	—	195.35
Premj. I emia.	489	479	—	Putłow	—	—	139.25
II	579	566	—	Rudzi	—	—	125.00
Szlachecki	322	312	—	Stanch.	—	—	—
4% Lis. Ziem.	85.40	81.40	81.00	Zawier.	—	—	—
4%	—	—	81.00	Zyr. akc.	—	—	—
5% Lis. Warsz.	90.00	89.00	88.45	5% L. Piotr.	—	—	—
4%	88.80	83.80	83.35	4 1/2% Obl. W.	—	—	—
5% Łódz. Wils.	—	—	—	5% L. Częst.	—	—	—
4 1/2% Łódz. V	—	—	—	Bank K. m. Ł.	—	—	—
5% L. Z. Ł.	—	—	—	Rudzi n. ak.	—	—	—

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE
Stacji centralnej K. E. Ł.

Data	Barometr	Temperatur	Wilgotność	Kierunek i	U w a g.
	sprowadzo-	w st. C.	w %	prędk. wie-	
	ny do 6 st.			trumetrow	
				na sekundę	
16/XI 1 popoł.	753.7	+ 7,0	91	Pd Z 1	Z dnia 16 XI
18 XI 9 wiecz.	754.4	— 4,8	91	— 1	Temperatura
17 XI 7 rano	759.4	— 6,0	97	Pd W 1	max. + 8,0°C.,
					min. — 3,9
					Opad 0,0 mm.

Komitet

1-ej OCHRONY

czytę się w obowiązku złożyć serdeczne podziękowanie p. inżynierowi Fuchsowi, za Jego gorliwą i bezinteresowną pracę i trudy, jakich nie szczędził, kierując robotami przy odnawianiu gmachu ochrony. 5932



Cyrk „DEKADANS“
W poniedziałek dnia 17/11 b. m.
Wielkie przedstawienie
przy udziale całego pierwszorzędnego personelu i nowych debiutantów. Początek o godz. 8 i pół wiecz.
Anons: Jutro przedstawienie popularne po cenach niższych. Ceny od 12 do 80 kop.
W tych dniach debiut tajemniczego człowieka akwaryum M-er Wimmo zaproszonego tylko na 5 przedstawień. 5731

Rozkład pociągów
Kolej Fabryczno-Łódzka.
Ochodzą z Łodzi: a) 12.15, b) 7.20, 8.05, 10.00, d) 12.50, e) 1.50, f) 5.43, 4.50, g) 5.45, h) 6.43, 7.33, 8.45.
Przychodzą do Łodzi: 4.37, 7.22, 8.55, 9.35, i) 10.40, 1.00, 3.10, j) 4.58, 6.20, 8.08, 9.55, k) 11.00.

Z dobrych — najlepszą jest czekolada



Fabryka czekolady i kakao

Franciszek Fuchs i Synowie, Warszawa.

MŁODY INTELIGENTNY CZŁOWIEK

obeznany gruntownie z biurowością, obejmie jakiegokolwiek zajęcie: w kantorze, w fabryce u reagenta i t. p. za niewielkiem wynagrodzeniem. Oferty w Adm. Rozwoju sub. „Uzdolniony” 3742

Prof. Tadeusz Joteyko

przeprowadził się na ul. Piotrkowska
Nr 71, gdzie udziela

LEKCYI MUZYKI.

Zastać można codziennie od 1—2 w południe i w środy i soboty od 7—9 wiecz. oprócz świąt. 3473

OTWARCIE SKLEPU Z WĘDLINAMI

Jutro 18 b. m. o godz. 11 rano odbędzie się **otwarcie i poświęcenie filii z wędlinami J. KIJAKA przy istniejącym już sklepie spółdzielczym „Siła” przy ul. Dzielnej Nr. 46.** 3984

Członkowie proszeni są o liczny udział w tej uroczystości.

Zarząd.

F. K. Ożarowski. Wykład Stenografii Polskiej (dla szkół i samouków). Dodatek: **Kajet ze wzorami do ćwiczeń** (1500 wzorów). **Cena z kajetem rb. 1.50.**

Skład główny w księgarniach GERETHNERA i WOLFFA

TREŚĆ: Przedmowa. Wskazówki dla samouków. Wstęp. Alfabet. Prawidła skróceń. Skrócenia zgłosek początkowych. Skrócenia końcówek. Znaczniki. Stenografia liczb. Języki obce wskazówki praktyczne. Odezwa do uczących się. Skorowidz wzorów. 3415

Autor bezpłatnie poprawia nadsyłane mu próbki pisma.

DRIBNE OGŁOSZENIA.

MEBLE najtaniej sprzedaje nowootworzony magazyn **Władysława Romiszowskiego** Piotrkowska 116 i piętro front. Posiada na składzie w wielkim wyborze sypialki mahoniowe, dębowe, stołowe pokoje, salony, gabinety. Eleganckie urządzenia do kuchni, a także pojedyncze meble: szafy, kredensy, stoły, biblioteki, bielizniarki, otomany, leżanki, lustra, krzesła dębowe i fotele, słupy żardynierki, etażerki, wiszaczki białe do przedpokojów z lustrami. **Fabryczny skład żózek** metalowych, wózków i welocyperów dziecięcych, foteli dla chorych wanień, lodowni, oraz krzesła giętych. **Po cenach fabrycznych** pierwszorzędnych fabryk krajowych. W niedziele i święta magazyn otwarty od 1—5-jej po poł. 2985—r.

Meble z 3-ch pokoiów sprzedam tania Spacerowa 27—6 10896—3*—2

Meble, garnitur salonowy pluszem kryty, kredens, bielizniarka lustrzana, tremo, szafa, łózka z materacami, stół, krzesła, otomana, biurko męskie z fotelem, zegar, obrazy olejne, maszyna Singera, portyery pluszowe, firanki, wyjeżdżając rozsprzedam bardzo tania ul. Zielona 10 m. 3. 10894—2—2

Meble ze stołowego sypialnego, szafy, otomanę, lustrę, biurko, szafkę kawalerską, lampy, obrazy, etażerkę, stoliki, sprzedam zaraz bardzo tania Karola 8—10. 10616—10—9

Meble z trzech pokoiów tania rozsprzedam Gubernatorska 20 m. 44. 10942—3wc—1

Cierpiącym na hemoroidy wskazuje znakomity środek. Wszelkone uznanie Zachodnia 21 m. 9. Tamże dostać można oryginalną herbatę z gór Harzu D-ra Lauera Berlin skuteczną na astmę kaszel choroby żołądkowe. 10595—4p—3

Dla niezamożnych za opłaty tygodniowe zostały otwarte wieczorne kursy kroju i szycia przy szkole A. Kopydłowskiej Piotrkowska 115. 10938—1

Dam za wynajęcie posady 20 rb. ekspedienta, woźnego lub jakiegokolwiek innej. Oferty Rozwój „F. G”. 10957—2—1

Do wynajęcia zaraz: trzy duże pokoje, odświeżone, wszelkie wygody, jeden pokój od stycznia Wysoka 28. 10952—3sp—1

Do sprzedania magiel prawie nowy. Wiadomość ul. Widzewska 197 m. 10. 10922—3-1

Drzewo ze starego domu do sprzedania Marcina 29. 10926

Dnia 4 listopada zaginął numer dorozkarski 960 łaskawy znalazca zechce odnieść Brzeska 7 dorozkarz. 10928—1

Do sprzedania maszyna nożna Singera w dobrym stanie i duża wanna cynkowa ul. Luzy nr. 12, m. 8. 5—1

Do sprzedania sklep kolonialny w dobrym punkcie targ 170 rub. na tydzień, komorek 250 rub. na rok. Zakątna 62 u Damica. 10857—3—5

Do sprzedania wóz i resorka kolejowa z 2-a siedzeniami. Wiadomość w sklepie Szosa Pabianicka (Kurak). 10829—3-3

Dwie mamki zdrowe ze wsi poleca główny kantor służby ul. Piotrkowska 109 tel. 54-02. 10905—3—2

Do sprzedania sklep towarów kolonialnych delikatosew i wyrobów tabaczknych, z kompletnem urządzeniem Pabianicka Szosa nr. 8. 10902—3—2

Dużo pieniędzy zaoszczędzi ten, kto zaopatrzy siebie i dzieci w ubranie z prawdziwej „skóry angielskiej”. Łokieć od 40 kop., plusz 65. Ubranie można nosić 5 lat. Posiadamy gotowe spodnie. Wystrzęgać się podrobionych towarów. Piotrkowska nr. 145 m. 34. 10883—7pcs—2

Filia piekarska do sprzedania dzielnica fabryczna, dobre na jadalnię Luiza 38. 10934

Futro oposowe podrózne do sprzedania Pańska 75 m. 26. 10927—3*—1

Leonard Suchowski korektor i stroiciel fortepianów i pianin Benedykta 10. 10925—2e—1

Młoda inteligentna panienka poszukuje posady za ekspedjentkę do sklepu kolonialnego. Oferty w adm. Rozwoju pod lit. „H. S”. 10935—1

Maszyny do szycia ręczna 20. Nożna bębnowa 35 rubli 5-letnia gwarancya Piotrkowska 165 tel. 35—12. 10216—32—15

Magle 2 do sprzedania, Rozwadowska nr. 15. 10837-2-2

Magieli nowy do sprzedania, ul. Emilia 42, 10884—2—2

Makładaczki potrzebne do maszyny cylindrowej i do pedałówki Pańska 87. 10945-3-1

Osoba w średnim wieku uczciwa poszukuje zarządu domem u jednej osoby. Łaskawe oferty pod „Uczciwa” w Administracji „Rozwoju”. 10883—3—2

Obłady wydaję w domu prywatnym do g. 5-jej p. p. zdrowe, smaczne i urozmaicone ul. Widzewska 97 I piętro oficyna obok parku Bankowska. 9344—d

Pokój umeblowany do wynajęcia Konstantynowska 26—4. 10564—4**—3

Potrzebna dziewczyna do służby do lat 16-stu zaraz. Wiadomość Benedykta 22 stróż wskazuje. 10892—3—2

Pralnia do sprzedania z powozem i samostoją z wyrobioną klientelą oświetlenie gazowe Długa nr. 71. 10900—2—2

Potrzebuję pracy buchalterki lub kasyerki łaskawe oferty pod „A. S”. 10904—2—2

Pralnia do sprzedania od kilku lat egzystująca, w dobrym punkcie. Wiadomość: krawcowa, Przejazd 14 m. 21. 10872-2-2

Pokój do wynajęcia umeblowany rubli 15, 12, 8, Konstantynowska nr. 11 mieszk. 35. 10863—2—2

Pokój umeblowany odnajmę. Elektryczność, oddzielne wejście, wygody, parter. Wiadomość: Wólczańska 109, oficyna, szkoła. 10885-5*-2

Pralnia do sprzedania, istniejąca 11 lat, za przystępną cenę zaraz lub od Nowego Roku; także do oddania dziecko na własność niechrzczone, chłopczyk 7-tygodniowy, Zachodnia nr. 24. 10832—2—2

Przybłąkał się pies d. 14 listopada o godz. 2 po obiedzie duży, maści szarej, koniec ogona biały, oczy duże Bałuty ul. Młynarska nr. 93. 10913—1

Potrzebuję 1000 rb. na 1 numer hipoteki Bałuty. Oferty Rozwój pod „1000”. 10842—4—3

Pokój umeblowany do wynajęcia; może być dla przejezdnych ul. Główna 24 m. 17 oficyna II piętro. 9153—d

Potrzebne zdolne prasowaczki do koszul. Widzewska 39. 18775—5—5

Potrzebne dziewczynki lat 14—16, umiejące czytać i pisać, do pomocy sklepowej. Zgłaszać się do biura Towarzystwa Mleczarskiego, Spacerowa 17. 10814—3*—3

Potrzebna podręczna i uczeni pica do szycia Piotrkowska nr. 275. 10909—1

Potrzebny chłopiec do zakładu mechanicznego Piotrkowska nr. 165 skład maszyn do szycia. 10910—3spt—1

Potrzebni agenci inkasenci do sprzedaży maszyn na pensye i prowizye ul. Aleksandrowska 19—30. 10940—2—1

Potrzebny terminator do stolarni większy Zachodnia 51. 10939—1

Potrzebny chłopiec na posyłki, ul. Główna 62 mieszk. 71. 10939—1

Potrzebna praczka do pralni Nowo-Cegielniana nr. 6. 10930

Potrzebni podręczni czeladzie krawieccy, dowiedziecie się można ul. Poprzeczna nr. 4 m. 1. 10911—1

Potrzebny uczeń do zakładu blacharskiego ul. Przejazd nr. 12. 10929—1

Potrzebny podręczny na męską szuprową robotę. Wiadomość Mikołajewska 39 m. 1. 10931

Przybłąkał się pies duży biały z brązowymi łapani ze sznurkiem na szyi można odebrać za zwrotom kosztów ul. Piłsna 6 u Stanisława Piwowarskiego. 10890—2—2

Power damski z wolnym kołmem tania do sprzedania Dzielna nr. 40 m. 1. 10191—9—1

Resztki Leonarda wełniane na bluzki kostiumy damskie i ubrania męskie Konstantynowska nr. 5 m. 24 oficyna II piętro. 10601—4sp—4

Rutynowany modelarz poszukuje pracy, może być na wyjazd. Łaskawe oferty w Rozwoju pod „C”. 10918—1

Sklep mały do sprzedania z powozem wyjazdu ul. Młynarska nr. 30. 10893—2—2

Sklep do sprzedania kolonialno-dystrybucyjny przy monopolu ul. Nowa 36. 10840—3—3

Sklep do sprzedania z powodu wyjazdu Dąbrowka Wujtowska nr. 11. 10833—5—3

Sprzedam pralnę z powodu wyjazdu, Spacerowa 9 (Bałuty). 10889—2—2

Sklep odpowiedzialny kolonialno-dystrybucyjny sprzedam Milsza nr. 59. 10944—3*—1

Stróż potrzebny żonaty ul. Pańska 99. 10921—3*—1

Uwaga. Jest do sprzedania tania drzewo opałowe na wozy zastąpi węgiel. Wóz 5 i 3 rb. Targowa 32, u Dębowskiego. 10861—3—2

Uczeń potrzebny do zakładu tapicersko-dekoracyjnego ul. Nawrot 23. 10936—3*—1

Wydaję obiady w różnych cenach zdrowe i smaczne na świeżem mięsie także odsyłam do domów. Wiadomość na miejscu przy ul. Milsza 41. 10920-2-1

Ważne dla p. p. właścicieli Bałuty i Restauracji jako jedyny zakład wyrabiania maszyny do gorących zakasek, na żądanie można grzać i gotować jednocześnie w jednej maszynce, chłodniki do wódek girdony do ciastek lub kieliszków; tacki do nalewania wódek, poręcze do bufetów z czystego, białego metalu, trwale i praktyczne solidnej roboty. Warszawski Zakład Blacharski w Łodzi ul. Przejazd nr. 12 Józef Strójkowski. 10907—2—2

Zakład ślusarski do sprzedania ul. Główna nr. 36. 10839-2-2

Zaginął pies szpic maści szarej w niedzielę o godz. 10 wieczorem. Łaskawy znalazca raczy odprowadzić na ul. Młynarską nr. 42. 10943—1

ZRolwagi nowe do sprzedania na resorach parokonne i jednokonne terażniejszego fasonu Srednia nr. 86 (róg Magistrackiej) nr. 3. 10941—3—1

Zmorgli są do sprzedania w Rudzie przy torze wyciągowym. Wiadomość u właściciela domu ul. Franciszkańska 24. 10912-2-1

Z140 korcy kartofil do sprzedania krajowe białe wyborowe 55 ćwierć ul. Zakątna 65 Wiadomość filii Ludwiki (Luizy) nr. 38. 10933—1

50000 tysięcy rozlokują zaraz 8 proc. tylko na miesięk na pierwszy. Przyjmuje od 8—11 i od 4—6. Przedzalniana 37a Kamiński. 10866—2—2

Zaginął paszport, na imię Florian Janowa Trzaska wyd. z gm. Zyrardów Warszawskiej gub. 29 października 1910 za nr. 511. 10919—3—1

Zaginęła karta od paszportu, na imię Leokadyi Sarnik wyd. z fabr. Sztajnera. 10923—1

Zaginęła karta od paszportu, na imię Stefana Zagalskiego Piotrkowska 180. 10916—1

Zaginął kwit kaucyjny z gazowalni na imię Antoniego Swiderskiego. 10916—1

Zaginął paszport, na imię Michała Rendzikowskiego wyd. z mag. Łódzkiego. 10835—3—3

Zaginiony paszport, na imię Władysława Lappego pow. Włocławskiego. 10881—3—2

Zaginęła karta od paszportu, na imię Stanisławy Meksy wyd. z fabr. Adama Ossera. 10871—3—2

Zaginęła karta od paszportu, na imię Maryanny Pabich wyd. z fabr. Ramischa. 10873-1

Zaginęła karta od paszportu, wyd. z gm. Lutomierski gub. Piotrkowskiej. 10877—3—2

Józef Paceś zagubił paszport, wyd. z gm. Górki pow. Łódzkiego gub. Piotrkowskiej. 10821—3—3

Józef Brzeziński zagubił kartę od paszportu, wyd. z fabr. J. Rychtera. 10924—1

Ludwik Adamczewski zagubił paszport, wyd. z gm. Żadzin gub. Kaliskiej. 10826—3—3

Mateusz Osowski zagubił paszport, wyd. z gm. Dalków powiatu Łęczyckiego gub. Kaliskiej. 10917—3—1

Stefania Fijałkowska zagubiła kartę od paszportu, wyd. z fabr. T. Steigerta. 10914—1

Zaginął paszport, na imię Flozyna Janowa Trzaska wyd. z gm. Zyrardów Warszawskiej gub. 29 października 1910 za nr. 511. 10919—3—1

Zaginęła karta od paszportu, na imię Leokadyi Sarnik wyd. z fabr. Sztajnera. 10923—1

Zaginęła karta od paszportu, na imię Stefana Zagalskiego Piotrkowska 180. 10916—1

Zaginął kwit kaucyjny z gazowalni na imię Antoniego Swiderskiego. 10916—1

Zaginął paszport, na imię Michała Rendzikowskiego wyd. z mag. Łódzkiego. 10835—3—3

Zaginiony paszport, na imię Władysława Lappego pow. Włocławskiego. 10881—3—2

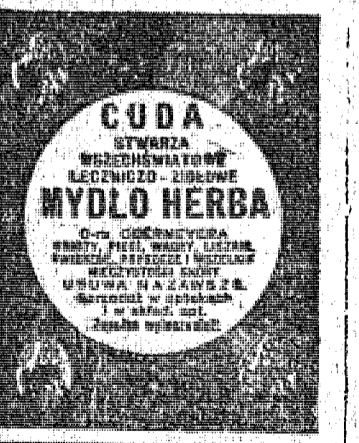
Zaginęła karta od paszportu, na imię Stanisławy Meksy wyd. z fabr. Adama Ossera. 10871—3—2

Zaginęła karta od paszportu, na imię Maryanny Pabich wyd. z fabr. Ramischa. 10873-1

MECHANICZNA STOLARNIA
STANISŁAWA
Lewińskiego
 wykonywa wszelkie roboty budowlane, urządzenia sklepowe, oraz posadzki dębowe, wszelkiego rodzaju.
 Łódź, ulica Dzielna № 78,
 Telefon № 30-66.

ZGUBIONO
 plan koncesyjny wczoraj wieczorem w tramwaju Pabianice Łódź. Dam nagrodę za oddanie takowego: Radwańska № 19, stróż wskaze. 3906

ZDOLNI
STOLARZE
i robotnicy,
 amiejący pracować przy maszynach stolarskich, mogą się zgłaszać do
Pabjaniackiej Mechanicznej Fabryki Mebli Biurowych i Fantazyjnych.
PABJANICE, ulica Ogródowa.
 3729



Felczer Kaszyński
 po długoletniej praktyce w Busku zamieszkał w Łodzi, ul. Aleksandrowska Nr. 37. **Choroby skórne i weneryczne** (trykcyjne i masaże). Przyjmuje codziennie. 3926

Potrzebna
KUCHARKA
 tylko z dobrmi świadectwami. Wiadomość: Piotrkowska № 151. 5912

Polski Hurtowy Skład Mąki
 poleca dla pp. sklepowych wszelkie gatunki rosyjskich i polskich firm, po bardzo przystępnej cenie
W. Słowerski i S. Stawicki
Staro-Zarzewska № 62. 3564

Artystyczne roboty ręczne, jak: dziergane, gipiury siatkowe koronkarstwo za pomocą klocków, „Pointlace”, haft płaski, wyszycia barwne, aplikacje, haft złoty, srebrny i biały, teneriffa, koronki weneckie, trivolite, gipiury szydełkowe, hardanger, roboty siepane na tkaninie Inianej (Reticella), hafty, jak również szycie bielizny i sukien z własnych materiałów wycza
Marta Kurz
 ulica Rozwadowska № 25.
 N. B. Na żądanie wyczam pojedynczych robót w krótkim czasie. 3820

Wielka przyszłość
 Patent na Rosję do sprzedania na artykuł niezbędny w każdej rodzinie, w użycie już wprowadzony, wyrób szablonowy, łatwy do fabrykacji, nadający się dla mniejszej żelaznej fabryki lub mechanicznego zakładu. Sprzedaje się sam patent lub z całym urządzeniem specjalnie do wyrobu owego artykułu. Artykuł patentowany we wszystkich Państwach do sprzedania z powodu dwóch fabryk. Oferty: Warszawa, Biuro Ungra, Wierzbowa 8, pod „Patent”. 3689

„Cyrkon”

Fabryka lamp elektrycznych
 WARSZAWA
Nowowiejska № 7
 Telefon 60-81. 2787

Zarząd b. „Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości” zawiadamia nulejszem, że w czwartek 20 listopada r. b. o godzinie 5-ej po południu, w sali gmachu Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi, przy ulicy Średniej, odbędzie się
Ogólne zebranie
 członków, celem omówienia kwestyi związanych z likwidacją tegoż stowarzyszenia.
 Porządek dzienny: a) wybór przewodniczącego, b) wybór członków komisji likwidacyjnej.
 W razie nieprzybycia na powyższe zebranie likwidacyjne, przewidziane przez ustawę liczby członków, odbędzie się dnia 1-go grudnia r. b. o godz. 5-ej po południu, w tym samym lokalu, w powtórny termin ogólne zebranie prawomocne, bez względu na ilość obecnych członków.
 UWAGA: Na zasadzie § 6 ustawy, prawo wzięcia udziału w powyższem ogólnem zebraniu mają tylko ci członkowie b. Stowarzyszenia, którzy nie zalegają w opłacie składki członkowskiej. 8695

Ból głowy i Migrenę
 z kognatem natychmiast usuwa „Migrano-Nervosin” bezwarunkowo pewny i nieszkodliwy roślinny środek. Są już falsyfikaty! Więc żądać w aptekach i składach aptecznych proszków wyrabianych tylko w Płocku i z podpisem wynalazcy **A. Gąseckiego** na każdym. **Proszek 10 kop.** 417

Wina „CHASTA”
 są najlepsze wina rosyjskie
 Skład: Piotrkowska 99.
DOM
 narozny o 27 mieszkaniach, przy ulicy St. Zarzewskiej 133, jest do sprzedania. Wiadomość na miejscu. 5900

D' Mittelstaedt
Mikołajewska 67.
 Przyjm.: od 8—9 i pół rano i 5—6 pół. po poł. w niedzielę i święta: tylko rano od 8—10

Zagubiono
 świadectwo zaliczeniowe za № 58350 na sumę 121 rb. 30 kop. z przesyłki Łódź-Fabr. Winnica Nr. 164633, wydane mi przez ekspedycyję towarową drogi Żel. Fabr-Łódzkiej w dniu 14 VIII 1913 r., które należy uważać za bezwartościowe. 5860
E. Ejzenberg.

Młody, energiczny 3742
 i uzdolniony biuralista z ładnym charakterem pisma, oboznany z rachunkowością handlową, poszukuje zaraz odpowiedniego zajęcia na stałe lub na godziny. Wymagania bardzo skromne. Oferty w Adm. Rozwoju sub „Pracowity”.

Dr. Wołyński
 były asystent kliniki uniwersytetu wrocławskiego (prof. Hinsberg) osiadł w Łodzi jako specjalista uszu, nosa i gardła, ul. Piotrkowska № 89.
 Godziny przyjęć: 10—12 i 4—6 po poł., w niedzielę od 10—12. Operacje, bronhiostopia, kąpiele elektryczno-sświetlane
Dr. EUGENIA KERER-GERSZUNI POWRÓCIŁA.
CHOROBY KOBIECE
 Przyjmuje od 9 do 11 rano i od 3—6 po południu, w niedzielę do 12 przed poł. Piotrkowska 121; telef. 18-07. 8169

Dr. B. REJT
 Średnia 5. Tel. 33-79.
 Sp. choroby skórne, włosów, weneryczne, moczołpicowe i kosmetyka lekarska. Leczenie sypylisu salvarsanem Ehrlich-Hata 608 i 914 (wśródżylnie). Leczenie elektrycznością: elektroliza (usuwanie specyficzych włosów) i oświetlenie kanału uretrostropia). Godziny przyjęć: od 9 i pół do 12 i pół, od 5—8, w niedzielę od 10 do 3 Dla Pań osobna poczekalnia. 128

Marki pocztowe
 rosyjskie jubileuszowe stemplowane kupuje introligatornia i fabryka kotylionów Łódź, ul. Lipowa 80. 5884

MIESZKANIA
 frontowe 7-6-5 i 4 pokoje z kuchnią, wszelkimi wygodami, windą, zaraz do wynajęcia. **Ul. Piotrkowska № 121.** Blizsza wiadomość u gospodarza domu. 3928

Ogólnie znana
lecznica zębów
 lek. dent. **H. Pruss**
145 Piotrkowska 145
 naprzeciw Ewangelickiej. 2915
 Do wynajęcia zaraz: **4 pokoje frontowe** na 3 piętrze z wygodami, elektrycznością, centralnym ogrzewaniem, gazową fajerką, lecz bez kuchni, na eleganckie kawalerskie mieszkanie lub biuro, **Zielona 8.** 3904

Dr. S. SZNITTKIND
 Średnia 3.
 Specjalista chorób skórnych, wenerycznych, (stosuje 600), kosmetyki lekarskiej (włosy, twarz, etc). 1117

Dr. Jan Cywiński
 akuszer.
Piotrkowska № 192
 Przyjmuje od 4—6 po poł. 3482

Dr. S. Kantor
 Sp. chorób wenerycznych i skór.
Piotrkowska № 144 (róg Ewangelickiej) Telef. 19-41.
 Gabinet roentgenowski (prześwietlenie i fotografowanie). — Światłolecznicy (choroby włosów) i elektroterapeutyczny (niemoc płociowa). Godziny przyjęć: 9—2 r. i 5—9 pp. Dla pań osobna poczekalnia. 3489

Dr. M. S. Aronson
 były asystent klinik berlińskich
Piotrkowska 120. Tel. 31-82.
 Akuszerya i choroby kobiece.
 Przyjmuje od 9—11-ej i od 5—7-ej w. W niedziele od 10—12. 1487

Dr. Feliks Skusiełdź
 Andrzejka 13
 Choroby skórne, weneryczne, moczołpicowe.
 Przyjmuje: od 9 i 1/2, do 11-ej i od 5—8. W niedziele i święta od 9 i 1/2 do 12-ej. **Telef. 28—25. 507-r**

Dr. Leon Waclaw Olszewski
 Choroby wewnętrzne, żołądka i kiszek. Ewangelicka 5, przyjmuje do 10 r. i od 4—6 po poł. 3039

Dr. Jelniczk
 Choroby weneryczne, skóry i dróg moczowych
ul. Andrzejka № 7 tel. 1-70.
 Przyjmuje: 9—12 i 5—8, panie 4—5. 1180

Dr. med. Bolesław Kon
PIOTRKOWSKA 56, tel. 52-62.
 choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne 1649
 przyjmuje do 11 r. i od 4—7 popoł.

Dr. L. PRYBULSKI
 Ul. Południowa № 2, telef. 13-59.
 Specjalność sypylisu choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska), weneryczno-moczołpicowa i niemoc y płociowej Leczenie sypylisu salvars. Ehrlich-Hata, 608 i 914 (wśródżylnie). Godziny przyjęć: od 8—1 i od 4—9, dla pan od 5—8. Dla pań osobna poczekalnia. 2778